

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Zeromskiego 48
tel. 14-54 i 15-50. Odpowie-
dzialny za pismo: Komitet
Redakcyjny. Wyda-
wca: Instytut Prasy
„Czytelnik”

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł
4.05, za miejsce 4.80. Zamó-
wienia i wpłaty na prenu-
meratę przyjmują wszyst-
kie urzędy pocztowe oraz
listonosze. Ogłoszenia dro-
bne zł 150 za wyraz, wy-
miarowe za tekstem zł 3
za 1 mm specjalnie zł 18 —
za wiersz. Konto
PKO 1-17/110.

Nr 178 (2732) B SOBOTA, 26 LIPCA 1952 ROKU CENA 15 gr

Dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do 31 października Opolszczyzna odstawi zboże Państwu Sprawny przebieg zniw — dzięki mechanizacji i pomocy społeczeństwa

Sprzet żyta trwa już we wszystkich województwach. W województwach południowych i centralnych zebrano już ponad połowę żyta. W niektórych miejscowościach województw południowych PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne przystąpiły do zbiorów pszenicy ozimej. Sprzet jęczmienia ozimego i rzepaku ozimego jest już we wszystkich województwach na ukończeniu. Tegoroczne plony tych roślin są wyższe niż w r. ub.

Na uroczystej sesji Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Opolu z okazji Święta Odrodzenia, w imieniu delegacji chłopów - spółdzielców, robotników rolnych PGR i chłopów indywidualnych ob. Drożyk oświadczył: „Idąc za przykładem bohater-
skiej klasy robotniczej, której osią-

Prezydent Bierut zwiedził tereny budowy Pałacu Kultury i Nauki

24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut zwiedził tereny budowy Pałacu Kultury i Nauki i bazy produkcyjno-skladowej w Jelonce. Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył Premier Cyrankiewicz. Gości oprowadzał naczelnik budowy wicemin. inż. G. A. Karawajew i naczelny architekt Warszawy inż. J. Sigalin. W Jelonce goście zwiedziły budynki mieszkalne budowniczych i wzorowe urządzenia socjalne. Na terenie bazy produkcyjno-skladowej inżynierowie radzieccy zapoznali przybyłych z organizacją prac oraz z najnowocześniejszymi urządzeniami technicznymi, umożliwiającymi pełną mechanizację robot. Po przybyciu na plac budowy Pałacu Kultury i Nauki Prezydent Bierut i Premier Cyrankiewicz zapoznali się z postępami prac przy zakładaniu fundamentów.

Przygotowania do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

„Nierozważna przyjaźń narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego — to pokój, niezawisłość i szczęście jutro naszej Ojczyzny” — pod tym hasłem obchodzić będzie naród polski, podobnie jak w latach ubiegłych, Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Rozpoczęły się już przygotowania do obchodu „Miesiąca”. Przewodniczącym prezydium Centralnej Komisji Wykonawczej obchodu KC PZPR, wiceprzewodniczącym Zarz. Gł. TPP-R min. S. Matuzewski; zastępcą przewodniczącego — członek sekretariatu CRZZ T. Cwik, sekretarzem — generalny sekretarz Zarz. Gł. TPP-R — Piotrowski. W skład prezydium weszli przedstawiciele ZSL, SD, ZSCh i L. K. Komisja opracowała już program obchodu „Miesiąca”. 24 bm. na plenarnym posiedzeniu Centralnej Komisji Wykonawczej program ten został zaakceptowany. Wyłoniono 4 komisje: imprez artystycznych, popularyzacji radzieckich metod pracy, odczytów i wydawniczych. Program imprez jeszcze bliżej zapozna społeczeństwo polskie z bogatą kulturą radziecką, z przodującymi metodami pracy stacjonarową, z wielkimi pokojowymi osiągnięciami budownictwa ZSRR. W okresie „Miesiąca” wygłoszonych zostanie kilkadziesiąt tysięcy odczytów o Zw. Radzieckim. Zorganizowany zostanie festiwal filmów radzieckich, który trwać będzie przez cały miesiąc. Na scenach świetlicowych na wsi i w fabrykach oraz w teatrach zawodowych wystawione zostaną najlepsze sztuki radzieckie. Teatralne zespoły radzieckie wystąpią w teatrach polskich. Zorganizowanych będzie szereg wystaw. Ponadto przewidziane jest wzmocnienie ruchu wydawniczego o tematyce radzieckiej. Wśród licznych pozycji wydawniczych ukazały się m. in. „Generalissi-

mus Stalin — przyjaciel i nauczyciel młodzieży i dzieci” — album; zbiór reportaży o budowlach komunizmu; „Kolchoznik w pracy, odpoczynku, w życiu kulturalnym” i inne.

W przygotowywaniu do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej udział biorą liczne organizacje społeczne, kulturalne oraz młodzieżowe.

Problem zapewnienia budownictwu wystarczających kadr, sprawa właściwego ich wykorzystania jest głównym zadaniem aktywów budowlanego. Jak wykazały obrady, istnieją dwie zasadnicze drogi przezwyciężenia obecnych trudności istniejących w budownictwie. Pierwszą z nich jest planowy werbunek kadr, drugą — niemiernie ważną — wykorzystanie rezerw istniejących w zakresie kadr wewnątrz Central-

Laureaci Nagród Państwowych



Jarosław Iwaszkiewicz — nagroda I stopnia za wybitne osiągnięcia w literaturze.
Igor Nowak — nagroda I stopnia za świetną powieść p. t. „Pamiętka z celulozy”.

szym niż zaplanowano, spółdzielnie produkcyjne Wiklina i Kłoda w pow. Góra Śląska. Do szybkiego zbioru żyta przyczyniło się w dużym stopniu szerokie stosowanie przez brygady traktorowe agregatów maszyn.

O wiele sprawniej niż w latach ubiegłych przebiega kampania żniwna w gospodarstwach indywidualnych w dużej mierze dzięki gminnym ośrodkom maszynowym, które zawarły z chłopami przeszło 81 tys. umów na sprzet zboż. Ogółem GOM-y pomogły dotychczas sprzątnąć chłopom indywidualnym zboże z arealu około 5 tys. ha. W omlotach bierze udział ponad 1.800 agregatów mlacarnianych.

Ludność miast i studenci na żniwach
Dużą pomoc w terminowym sprzątnięciu zboża w PGR-ach woj. zielonogórskiego okazują mieszkańcy miast. Dotychczas przy żniwach w PGR-ach

Podziękowanie za życzenia z okazji Święta Odrodzenia

Do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Towarzysza N. SZWERNIKA

MOSKWA — KREML
Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej, najserdeczniejsze podziękowanie za tak przyjaźniackie gratulacje i życzenia nadesłane na moje ręce w dniu Święta Narodowego ósmej rocznicy wyzwolenia Polski przez bohaterką i niezłomną Armię Radziecką.

Naród Polski obchodził swe święto z uczuciem głębokiej przyjaźni i wdzięczności dla bratnich Narodów Związku Radzieckiego i dla Wielkiego Przyjaciela Polski — Towarzysza Józefa Stalina, za braterską i wszechstronną pomoc w budowie naszej odrodzonej i zjednoczonej Ojczyzny.

B. BIERUT
Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Generalissimusa J. STALINA
MOSKWA — KREML

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym proszę Was, Towarzyszu Przewodniczącym Rady Ministrów, o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności za przyjaźniackie gratulacje i najlepsze życzenia nadesłane z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski.

Naród Polski, w ósmą rocznicę wyzwolenia naszego kraju przez bohaterką Armię Radziecką, z najgłębszym wzruszeniem odczuwa wspólną pomoc i przyjaźń ze strony Związku Radzieckiego. Walcząc o pokój i budując socjalizm, pogłębiał i umacniał braterską przyjaźń i braterstwo z Wielkim Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i wolności. J. CYRANKIEWICZ.

Poza tym min. Spraw Zagr. S. Skrzyszewski wysłał depeszę z podziękowaniem za życzenia do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego.

Planowy werbunek kadr i wykorzystanie rezerw wewnętrznych drogą do przełamania trudności w budownictwie Narada aktywów partyjno-gospodarczych budowlanych

„Główną gospodarki, od której zależy przede wszystkim wykonanie planów inwestycyjnych, a tym samym tempo naszej rozszerzonej produkcji socjalistycznej, jest budownictwo” — oświadczył wicepremier S. Jędrzejowski w referacie wygłoszonym na krajowej naradzie aktywów partyjno-gospodarczych budownictwa.

Problem zapewnienia budownictwu wystarczających kadr, sprawa właściwego ich wykorzystania jest głównym zadaniem aktywów budowlanego. Jak wykazały obrady, istnieją dwie zasadnicze drogi przezwyciężenia obecnych trudności istniejących w budownictwie. Pierwszą z nich jest planowy werbunek kadr, drugą — niemiernie ważną — wykorzystanie rezerw istniejących w zakresie kadr wewnątrz Central-

nych Zarz. i poszczególnych przedsiębiorstw. Analiza dotychczasowego werbunku do budownictwa wykazała, że większy wysiłek w zakresie werbunku, jego lepsza organizacja, rozwinięcie szerszej propagandy werbunku stanowi drogę do pełnego wykonania planu zatrudnienia na wszystkich wielkich budowach. Należy także przełamać reakcyjne uprzedzenia co do pracy kobiet w budownictwie.

Drugą drogą przełamania trudności jest wykorzystanie rezerw wewnętrznych w zakresie siły roboczej. Należy w tym celu dążyć do dalszego zwiększania wydajności pracy. Ogromne rezerwy tkwią jeszcze w nadmiernej absencji robotników.

Poważną rolę w walce o zwiększenie wydajności, a tym samym o zmniejszenie niedoboru kadr mają: rozwój współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz upowszechnienie nowych metod pracy. Duże rezerwy kryją się także na odcinku mechanizacji i wykorzystania sprzętu budowlanego. Należy także zwiększyć niż dotychczas przywiązywać wagę do tzw. małej mechanizacji. Wiele uwagi poświęcono sprawie szkolenia.

Za główne środki walki z istniejącym jeszcze skłódnym zjawiskiem płynności kadr uznano: ujednolicenie systemu norm, które nie są równie na poszczególnych budowach oraz konieczność zwiększenia zakresu prac zaokrągowanych. Wiele uwagi poświęcono także sprawie podniesienia na wyższy poziom opieki socjalno-bytowej nad robotnikami budowlanymi — wskazując, że ma

to podstawowe znaczenie w walce o kadry. Uczestnicy narady uznali dotychczasowy stan opieki socjalno-bytowej za nie wystarczający.

Agregatowanie maszyn rolniczych

Ciekawy pokaz prac żniwnych

ZSR 261 pkt, USA 163 pkt
Zatopek
mistrzem biegu 5000 m

Urodzaj na polach PGR



„W latach 1949-50 walka toczyła się o ilość zaoranych gruntów i zasiewów — mówił minister PGR-ów wicepremier Chelchowski w dyskusji na VII Plenum KC PZPR. — W roku 1951 poszliśmy o krok naprzód. Już ostatnio centralnym zagadnieniem jest nie tylko ilość zaoranych gruntów i zasiewów, ale wydajność z hektara, a przede wszystkim produkcja towarowa.”

Pierwsze próbną omloty przeprowadzone w PGR-ach w całym kraju wykazały, że w bież. roku przeciętna wydajność z hektara jest o 2 — 3 q. większa niż przewidywał plan.

Np. we wrocławskim okręgu PGR mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych dla ozimych, plan jęczmienia wynosi 22 q. a w okręgu szczecińskim nawet dochodzi do 35 q. z hektara. PGR Oslanino w okręgu gdańskim zebrzał z 60 ha po 28 q. rzepaku, a PGR Lisewo na Żulawach oblicza, że zbierać będzie rekordowy zbiór pszenicy ozimej — powyżej 35 q.

Na zdjęciu wzorowi traktorzyści PGR Radostyna w woj. opolskim — R. Doszczka i jego pomocnik G. Ernst, którzy w gorącym okresie sprzątnięcia zboża wykonują średnio 156 proc. normy. Foto CAF.

Depesze do Prezydenta Bieruta w dniu Święta 22 Lipca

Sekretarz Generalny Komitetu Wykonawczego KC Komunistycznej Partii W. Brytanii przesłał następującą depeszę:
Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezydent R. P.
Przewodniczący KC PZPR.

Drogi Towarzyszu Bierut!
W imieniu Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Komunistycznej Partii przesyłam Wam najgorętsze, braterskie życzenia i gratulacje z okazji ósmego rocznicy wyzwolenia Polski spod hitlerowskiej okupacji.

W ciągu tych ośmiu lat wielki naród polski pod przewodnictwem PZPR i przy braterskiej pomocy ZSRR dokonał cudów pokojowego budownictwa i wykazał się wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach narodowego życia. Te wspaniałe zdobycze Waszego ludowo-demokratycznego państwa, jak też nieustanna walka o pokój i przyjaźń między narodami świata były natchnieniem dla naszej partii w jej walce przeciwko podżegaczom wojennym i w obronie warunków bytowych narodu brytyjskiego.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów, przyczekając, że wzmocnimy nasze wysiłki tu, w Wielkiej Brytanii, w walce o trwały pokój. Niech żyje Rzeczpospolita Polska. Niech żyje przyjaźń między narodem brytyjskim i narodem polskim. Niech żyje Bolesław Bierut, przywódca Republiki Polskiej. Niech żyje Józef Stalin, przywódca postępowej ludzkości.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
(—) HARRY POLLITT.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezydent Bolesław Bierut otrzymał ponadto depesze: od Prezydenta

Republiki Francuskiej Vincenta Auriola, Generalnego Gubernatora Pakistanu Ghulama Mohammeda, Króla Danii Friderika R. Króla Belgów Baudouina, Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej Karla Koblenta, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku Miguela Alemana, Prezydenta Republiki Argentyny Juana Perona, Prezydenta Stanów Zj. Brazylii Getulio Doruelles Vargas, Szachinszacha Iranu Mohammed Reza Pahlavi, Króla Egiptu Faruka, Prezydenta Republiki Tureckiej Ulal Bayara, Prezydenta par interim Izraela Jozepha Sprinzaka.

Poza tym nadeszły depesze gratulacyjne do ministra spraw zagr. dr St. Skrzyszewskiego od ministra Spraw Zagr. Meksyku Manuela Tello, od ministra Spraw Zagr. Brazylii Joao Nevesa da Fontoura, od ministra Spraw Zagr. Etiopii Akilou Habte Wolde oraz od ministra Spraw Zagr. Izraela Moshe Sharetta.

Depesza KC Koreańskiej Partii Pracy do KC PZPR

KC Koreańskiej Partii Pracy przesłał do KC PZPR następującą depeszę:
Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy w imieniu wszystkich członków partii i całego narodu koreańskiego gorąco pozdrawia zjednoczoną, bratnią partię Polski i bratni naród polski w dniu jego wielkiego Święta Narodowego — w dniu 8 rocznicy wyzwolenia Polski przez wielką Armię Radziecką spod jarzma faszystów hitlerowskich. Narodowi koreańskiemu, który powstał do sprawiedliwej wojny ojczyźniano-wyzwoleńczej przeciwko najedźcom amerykańskim — do walki o honor, wolność, niezawisłość ojczyzny i o pokój na całym świecie — dodaje jeszcze większego zapалу szlachetna pomoc i poparcie bratniego narodu polskiego. Wola narodu koreańskiego osiągnięcia zwycięstwa nad wrogami — jest nieugięta.

Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy życzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wielkich sukcesów w dziele budowy socjalizmu w Polsce i w jej walce o pokój światowy.

»Wiedeńska wiosna« nowa powieść Aleksandra Jackiewicza

Wiedeńska wiosna roku 1945. „...z piwnicy wyszli pokryci pyłem ludzie w zniszczonych ubraniach, przesiąkniętych wilgocią. Na rękawach zakwitły czerwono-białe-czerwone opaski, tegoż koloru flagi pojawiały się na postrzębionych murach kamienic. Obok nich powiewały flagi, z których zdarto koła ze swastykami. Ślady kół odciwały się intensywną czerwienią na tle spłowiałych płócien...”

Wyzwolona przez Armię Radziecką stolica naddunajska. Powrót antyfaszystowskich wygnańców austriackich. Pierwsze starcia z pokazującym zbrodnicze pazury neohitleryzmem — oto barwne tło na którym rozgrywa się losy bohaterów nowej powieści „Zycia” — napisanej przez Aleksandra Jackiewicza. Druk „Wiedeńskiej wiosny” zaczynamy wkrótce.

WITOLD WIRPSZA

Z notatnika pisarza (1)

Wstydem jest — nie podnieść się

(Historia pewnej awarii)

Na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut i 1 sekretarz KW PZPR w Szczecinie ostro skrytykowali stosunki panujące w Szczecińskich Zakładach Nawozów Sztucznych. Na Plenum Komitetu Miejskiego w Szczecinie dyrektor fabryki, Halać, złożył obszerną samokrytykę, wyliczając braki, które spowodowały katastrofalną sytuację.

W dniu 9 lipca posiedłem więc do wydziału planowania. Tam przedstawiono mi następującą tabelkę wykonania planu przez Zakłady: stycken — 95,7 procent, luty — 84,3 procent, marzec — 75,7 procent, kwiecień — 97,9 procent, maj — 86,2 procent, czerwiec — 58,0 procent.

Jedną z przyczyn niewykonania planu w czerwcu była awaria w dziale superfosfatu. Wyłaziła komora i prawie dwieście ton tego cennego nawozu trzeba było wyrzucić do Odry. Stało się to 18 czerwca. W laboratorium i w dziale kontroli technicznej chłodno i rzeczowo wyjaśniono mi przyczyny awarii.

— Ołowiany grzybek dozatora kwasu siarkowego stał się na skutek zużycia nieszczelny i przepuścił około stu litrów kwasu za dużo. Na skutek niewłaściwej proporcji kwasu siarkowego i fosforu reakcja nastąpiła nieprawidłowo i komora wyłaziła.

— Czy nie można było przewidzieć wyłazła grzybak?

— Na to trzeba było przewidzieć. Pewnego dnia nastąpiło zużycie i koniec. Ale kiedy? — kierownik kontroli technicznej wzruszył ramionami.

Prezes P.A.N.

o kursie młodych biologów

Do Dziwnowa na kurs twórczego darwinizmu dla asystentów katedry biologii trwający od dn. 8 lipca br. przybył prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Jan Dembowski.

Prof. Dembowski obecny był na dyskusji, jaka się toczyła nad wykładami oraz wygłosił dla słuchaczy kursu kilka wykładów z zakresu nowej biologii.

KROTKIE SPIĘCIA

Jeden z kandydatów...

Przywódcy amerykańskiej partii demokratycznej prowadzą w związku z listopadowymi wyborami prezydenta USA równie demagogiczną kampanię propagandową, jak i w 1948 r. Niezmyślnie Truman obiecywał ludzom pracy, aby, zebrawszy głosy naiwnych, nieczego nie dotrzymać. Jeden z członków „demokratów” przemówił w Avereil Harriman, były doradca prez. Roosevelta, b. ambasador USA w Moskwie i wreszcie b. latający ambasador planu Marshalla — z lubością przedstawia swych przeciwników z partii republikańskiej (a więc bliźniaczko podobnej do partii demokratycznej) jako „agentów Wall Street”.

W atakach tego rodzaju bynajmniej nie jakoś nie przeszkadza fakt, iż sam jest milionerem i to nie byle jakiego kalibru. Zresztą, zdaniem radia londyńskiego, ten charakterystyczny przyczynę biograficzny nie umniejsza szans wyborczych Harrimana, rzekomo bowiem „amerykański świat pracy nie występuje przeciw milionerom, o ile są nastawieni idealistycznie i postępowo”.

Dobrze się stało, iż audycję londyńską nadano w języku polskim, mało kto bowiem tak, jak Polacy, może poświadczyć „idealistyczne i postępowe nastawienie” Harrimana. Przecież to on właśnie w sposób jak najbardziej „postępowy” zatapał polskie kopalnie węgla i cynku na Śląsku, w czasach, gdy podobni mu, równie „idealistycznie”, posiadacze polskich kopalń mieli u nas tak wiele do powiedzenia w sprawach „radosnej twórczości” w zakresie bezrobocia.

Ten to chytry lśn przeżywa obecnie nie lada kłopot. Pod naporem ataków republikańskich, Harriman stara się usprawiedliwić politykę prez. Roose-

Z kolei ruszyłem do działu superfosfatu. Ciężko tam pracować, powietrze pełne wyciewów. Wysoko, na trzecim piętrze rusztowania zastaje manipulującego przy dozorcze obywatela kalskiego.

— Jak było z tą awarią? — pytam.

— „Oni” tam mówią, że grzybek. Prawda, grzybek był zużyty i przepuszczal. Ale mnie się nie wydaje, żeby to było wszystko. Sam grzybek nie mógł tego zrobić. Moim zdaniem — kwas był niedobry. Ale „oni” tam już pewno lepiej wiedzą. Cztery lata pracuję już na tej fabryce. I żeby chociaż raz na kurs posłać. Nic, ciągle człowiek jak głupi chodzi. A tu — nowoczesna technika.

Podchodzi Roman Oczos, kwasiarz.

— Jak była awaria — mówi Oczos — tośmy robili na obcym kwasie. Przysiali kilka cystrn z innej fabryki. Po wypadku kazano mi sprawdzić kwas. Poznałem od razu, że jest niedobry. Po moich uwagach zbawiali go po raz drugi w laboratorium i w końcu odesłano te dwie cystrny z powrotem.

Po chwili Oczos dodaje:

— Ja, choć mam tylko cztery oddziały szkoły — będę ich kontrolował. Nie posiali tam na kurs — to sam się będę uczył. I musi zaknąć ten podziat: „my” przy maszynach i „oni” w laboratorium. „Oni” to też w końcu zrozumieją, że tak nie może być. I wtedy „my” — przy maszynach i „oni” w laboratorium będziemy mieli dobrą fabrykę. Tylko trzeba zrozumieć.

Kalski rzuca uwagę:

— A jak jeszcze przyjdą nowe urządzenia — to oho!

Nie znam się na procesie produkcyjnym superfosfatu. Być może, zawinił tu zużyty grzybek dozatora, być może — kwas był niedopowiedni, być może w końcu, że obie te przyczyny na raz spowodowały awarię. Ważne natomiast jest, że od dnia 18 czerwca — pechowego dnia Szczecińskich Zakładów Nawozów Sztucznych — budzi się w zakładzie zdrowy protest przeciwko dotychczasowemu stanowi rzeczy. Klasa robotnicza nie chce podziatu na „my” i „oni”. Klasa robotnicza chce się uczyć.

Są siły

W kwasniarń spotkałem człowieka, z którym łączy się legenda bohatera.

stawa. Człowiek ten w grudniu ubiegłego roku wszedł wraz ze swoim pomocnikiem do pieca, wypalającego puryty i tam, na jedenastej półce, w temperaturze osiemdziesięciu stopni — wysmarowany tłuszczem i ubrany w waciki — złożył metalowy kołnierż wokół wału pionowego. Kołnierż ten uniemożliwił ostrym opalkom purytu rozsypanych się po hali. Praca w piecu — w pozycji leżącej — trwała około godziny.

Jest piecowym. Nazywa się Jaszczyszyn. Urodził się w roku 1927, w roku 1944 wstąpił, mając niespełna siedemnaście lat, na ochotnika do Wojska Polskiego i przeszedł szlak bojowy od Jarosławia do Szczecinka; tam został raniony w nogi i siedem miesięcy przeleżał w Otwocku w szpitalu. Chłop nie utomke, szeroki, barchysty, opalony na brąz, z otwartą, wesołą twarzą, uśmiecha się, gdy mówi:

— A tak chciałem dojść do Berlina. Teraz zaś, gdy trzeba budować socjalizm — nęci nawałają. Ale jeszcze i w tych nogach siły są...

Na moją prośbę pokazuje mi wnętrza jednej z półki pieca, gdzie zakładał kołnierż. Wewnątrz — drobne opaki purytu, ciemnozłoty, cieniutki zwór; dotykam ich ręką — gorące. Jaszczyszyn kończy rozmowę:

— To trzeba było koniecznie zrobić, bo ludzie wdychali te ostre opaki. A poza tym tożysza się zacierały. Ostudzi za piec — mrowane drziesięć dni postuju.

Jaszczyszyn jest inicjatorem wielu poczyną w kwasniarń — współzawodnictwa, Czynu Lipowego. Wszędzie go pełno, wszędzie słychać jego wesoły, tubalny, lekko zachrypnięty głos. Czasami skarzy się na swoje poharatanie pod Szczecinkiem nogi. — Ale siły — powiada — są...

Są siły, które wyprowadzą i Szczecińskie Zakłady Nawozów Sztucznych z impasu. Siły te reprezentują: Roman Oczos z superfosfatu i piecowy Jaszczyszyn i z kwasniarń Inżynier Paukert — racjonalizator. Nie należy również zapominać o młodych, niedoświadczonych laborantach, których Oczos chce kontrolować, a których na pewno będzie wychowywał.

W czasie niedawnego swego pobytu w Szczecinie jeden z robotników z NRD powiedział:

RADIO

Na dzień 30 lipca 1952 r. (sobota)

Na 111 1322 m.

Program dnia 5.06 15.15 Wiadomości 5.06 6.00 7.15 7.35 12.35 13.45 16.00 20.00 23.00 5.10 Aud. dla wsi 6.20 Koncert 6.10 Piesni różnych narodów 6.30 Raportaż z Olimpiady w Helsinkach 7.30 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich 8.50 Pizzeria 10.00 Waldemar Valdi — Suita Wielkopolska 10.15 Muzyka polska w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej 10.55 Fragmenty H. Sienkiewicza „Listy z podróży do Ameryki” 11.15 Muzyka 11.45 Koncert 12.45 Głosy mają kobiety 12.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestr detych 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojoką nutę” 13.15 Informacja 13.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej 13.55 Przerwa 14.30 Aud. dla wsi 15.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Sądowej 17.00 Piotr Czajkowski: Fragmenty kantaty „Moskwa” 17.15 Najciekawsze aud. przysięgła tygodnia 17.30 „Słuchasz pisać” aud. Blura Studiów 17.35 „Z naszych piosenek” śpiewa Jadwiga Dzikuwa 18.00 Raportaż 18.00 Piosenki z celulozy — odepnie 11.00 „Pamiętaj z celulozy” — odepnie 11.00 Niewerly 22.00 Muzyka dla wszystkich 23.10 Muzyka taneczna w wyk. Lip skiej Ork. Tanecznej p. d. Kurta Henkelsa. Na 141 367 m.

Program dnia 7.50 14.11 Wiadomości 5.06 6.30 7.35 14.00 17.00 21.00 23.50 5.10 Aud. dla wsi 5.30 Koncert 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Wałec kom. radzieckich 6.50 Tańce ludowe różnych narodów 7.20 Muzyka rozrywkowa 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich 8.50 Pizzeria 14.15 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej 14.40 Przegład prasy

— U nas mamy takie przysłowie: „Nie jest wstydem upaść — ale jest wstydem nie podnieść się”.

Oczywiście, bywa, że i upaść jest wstydem. Tak stoja sprawy potrosze w Szczecińskich Zakładach Nawozów Sztucznych. Dyrektor Halać na plenum Komitetu Miejskiego czytał długi rejestr grzechów: liberalizm kontroli, bumelanctwo, brak opieki nad ludźmi, brak szkolenia, oderwanie się kierownictwa od załogi itd. itp., słowem tyle grzechów głównych, ile ich tylko jest. Nie na wyliczeniu tych grzechów konczy się samokrytyka kierownictwa. Wkrótce odbędzie się zebranie aktywu fabrycznego, na którym kierownictwo wspólnie z przedstawicielami załogi i organizacją partyjną zastanowią się nad środkami poprawy sytuacji. Walka o plan rozgorzeje. Będziemy ją uważnie śledzić.

Są siły... i mając te siły, wstydem byłoby nie podnieść się.

Witold Wirpsza.

Nowe obiekty użyteczności publicznej

oddano do użytku w dniu Święta 22 Lipca

W dniu Święta Odrodzenia Polski w woj. gdańskim, podobnie jak w całym kraju, oddano do użytku ludzi pracy wiele nowych obiektów użyteczności publicznej.

W Kościerzynie otwarto szpital dziecięcy, izbę porodową w Choczwie, pow. Lębork i Wilejski Ośrodek Zdrowia w Gierwaszynie, pow. wejherowski. W Elblągu przygotowano dla 105 dzieci przedszkole.

Zakończono prace nad przygotowaniem szeregu nowych ośrodków kulturalnych. Otwarto świetlice w Stariej Kiszewie, pow. kościński, w przedsiębiorstwie polowowym „Kuter rybacki” i MZBM w Elblągu, w Zakł. Przem. Drożdżowego w Masewie, pow. lęborski i Fabryce Przetworów Owocowych „Mazury” w Kwidzinu. Gmina Łeba otrzymała nowe kino.

W Gdańsku przybyła nowa uczelnia — 3-letnie Technikum Wychowania Fizycznego, która przygotowywać będzie kadry instruktorów, trenerów sportowych oraz nauczycieli wychowania fizycznego dla szkół.

W Opolu otwarto nowowytbudowany, nowoczesnie urządzone hotel robotniczy dla pracowników Miejskiego

Zlikwidować niedociągnięcia odlewni „Ursus”

Od uruchomienia odlewni żeliwa w Zakładach Mechanicznych „Ursus” minę 3 lata. Fabryka „Ursus” ma na swym koncie wiele usprawnień i to prawie w każdym dziale, odlewnia natomiast do tej pory nikt się nie zainteresował. Do dziś np. w tym dziale nie pomyślano o usprawnieniu wybijania rdzeni z odlewów sposobem mechanicznym. Przy wzmożonej produkcji sprawa ta jest tym pilniejsza, że obecnie powstało „wąskie gardło” w wybijaniu odlewów. Wielu robotników zniechęca się, gdyż masa, którą wydrąża się przy pomocy automatów, powoduje powstawanie kurzu, w dodatku brack jest skórzanych rękawic, zabrak jest kąpielnic, ręce od skażenia i oparzeń. Mimo ciężkich warunków, wydajnie pracują w tym dziale wybijacze Syguta, Władysław Ostrowski i Stanisław Kuleja.

Innym brakiem odlewni jest brak wentylacji w halach, mimo, że kierownictwo odlewni już w kwietniu

zwróciło się do referatu bezpieczeństwa i ochrony pracy o zastosowanie przewietrznic wentylacji w halach przez otwieranie okien na poddaszu (okna są umocowane na stałe). Mimo częstych alarmów, że sprawa ta zwleka się, a tymczasem ludzie, jeżdżący na suwniach, mdleją z powodu gorąca. Również w dużej hali wentylatory już od miesiąca czekają na uruchomienie, gdyż dotychczas nie podłączono do nich prądu.

Ponadto wydz. socjalny i referat bezpieczeństwa powinny dopilnować, aby wszyscy robotnicy odlewni o trzymali należąca się im w okresie letnim (od kwietnia do października) wodę mineralną. Kierownictwo odlewni sporządziło listę pracowników, którym woda ta przysługuje, jednakże zaledwie kilkunastu z nich zatwierdzono a ci nie otrzymują regularnie wody, gdyż najczęściej jej brakuje.

Przy czyną niedociągnięć w obu poruszonych sprawach nie może być brak pieniędzy, gdyż fundusze na ochronę zdrowia robotników posiada wydz. socjalny w dostatecznej ilości i wydatkowane z nich dotąd zaledwie 5 proc.

Są to główne niedociągnięcia i braki działu odlewni, które należy, jak najszybciej usunąć.

W. Wnykowicz
Zakł. Mech. „Ursus”.

Fakty dnia

W trosce o agenta

Wiadomo, że Amerykanie przejawiają szczególną troskę o losy swego lasz, stowskiego pupila na Bałkanach — dyktatora belgradzkiego Titota. Zmienawidzony przez lud słowiański watażka wszelkimi siłami i za wszelką cenę stara się zapewnić sobie poparcie Waszyngtonu. Z kolei zaś Waszyngton, widząc w Tito stosunkowo taniego agenta, stara mu się pomóc. Czym? Oczywiście bronią. Bo przecież Tito od dawna już sprawuje rolę zandarma i oprawcy Jugosławii.

Nic też dziwnego, że — jak donosi agencja amerykańska „United Press” — władze wojskowe USA komunikowały ostatnio rządowi belgradzkiemu o przyspieszeniu „pomocy wojskowej” dla Jugosławii. Stery miarodajne Waszyngtonu miały poinformować Belgrad, że będą się starały, by redukcję programu pomocy wojskowej dla Europy, uchwalone przez Kongres, nie objęły dotacji dla Jugosławii. O ile jeszcze uwzględni, że Tito za bezcen oddaje USA surowce strategiczne kosztem wzmożonego wysiłku jugosłowiańskich mas pracujących, to nie będziemy się dziwić amerykańskiej wspaniałości. Najwyżej można by się dziwić pewnej lekkomyślności, która polega na tym, że panowie waszyngtońscy ludzą się co do wartości Tito, jako faszyzowskiego sojusznika. Nienawidzą, którą lud jugosłowiański otacza Tito i jego bandę, stawia pod poważnym znakiem zapytania wartość jego jako lokaja amerykańskiego. (1)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

KAMIENIOŁOMY NA WYSTAWIE

KRAKÓW. Uczniowie Technikum Skalnio-Kamiennarskiego w Krakowie zorganizowali wystawę, na której zgromadzili się około 1.000 eksponatów różnych gatunków marmuru, granitu i kamienia dostarczanego przez kamieniołomy polskie. Plan-sze, fotografie i wykresy ukazują wykorzystanie produkcji kamieniołomów do budowy warszawskiej MDM, ozdabiania budynków, do budowy dróg i mostów.

Specjalny dział wystawy poświęcono postępującej coraz szybciej mechanizacji kamieniołomów polskich. Znajdują się tu eksponaty różnych rodzajów wiertarek, ładowarek itp.

WZOROWE OWCZARNIE

WROCŁAW. PGR y okręgu wrocławskiego otaczają specjalną opieką hodowlę owiec. Dzięki założeniu w gospodarstwach wielu wzorowych, zarodkowych owczarni w okresie od 1949 r. do br. pogłowie owiec wzrosło niemal o 400 proc., a w 1955 powiększy się prawie 10-krotnie w stosunku do r. 1949.

Obok zwiększania stanu pogłowia krajowych ras owiec przeprowadza się jednocześnie ich uszlachetnianie. Obecnie uszlachetnia się przede wszystkim doskonale przystosowaną do naszych warunków rasę owiec tzw. „świniańską” przez skrzyżowanie jej z owcami innych ras.

SUKCES ZSRR I OBOZU POKOJU

K WARTALNY plan produkcji przemysłowej w ZSRR wykonany został globalnie w 102 procentach — stwierdza komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR.

W ZSRR — pierwszym państwie socjalistycznym — nie ma już resztek klas wyzyskujących, które nie pracują produktywnie, a tylko konsumują. Dlatego też — w realizacji ogólnopolskich planów gospodarczych — nie udało się społeczeństwu radzieckiemu — i stał też wynik, ogłaszane przez Centralny Urząd Statystyczny obchodzą bezpośrednio i jak najwyżej cały naród radziecki.

Liczyb zaś, ogłoszone przez Centralny Urząd Statystyczny ZSRR stwierdzają, że w ciągu ubiegłych 3 miesięcy naród radziecki zrobił dalszy krok naprzód w kierunku komunizmu. Plan produkcji przemysłowej ZSRR został wykonany w 102 proc., co w porównaniu z produkcją drugiego kwartału roku ubiegłego jest wzrostem o 11 proc.

Oznacza to ogromny przyrost siły ZSRR. Oznacza to, że gospodarka radziecka otrzymała 11 proc. więcej produkcji przemysłowej, niż w zeszłym roku, że ludzie radzieccy otrzymali w kwietniu, maju i czerwcu b. r. o 11 proc. więcej towarów, niż w ciągu trzech miesięcy ub. roku.

D ZIEKI czemu gospodarka radziecka może zanotować ten nowy i wielki sukces? Niewątpliwie i przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności i wzrastającej liczbie wysoko kwalifikowanych robotników, techników i inżynierów, kończących corocznie uczelnie radzieckie.

Również w dziedzinie rolnictwa komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR stwierdza poważne postępy. W porównaniu z zeszłym rokiem wzrósł obszar zasiewów pszenicy, bawełny, buraków cukrowych i innych kultur technicznych. Jednocześnie wzrosło znacznie w kolchozach i sowchozach pogłowie bydła rogatego i trzody chlewnej.

Rzecz jasna, wszystkie te osiągnięcia musiały wypłynąć na zwiększoną podaż produktów żywnościowych i towarów. Komunikat Centralnego Urzę-

du Statystycznego ZSRR podaje konkretne cyfry, świadczące o tym fakcie. Cyfry te uwiadamiają bezsporny fakt, że pełna realizacja ustroju socjalistycznego, zarówno w mieście jak i na wsi, usuwa hamulce na drodze do nieskrępowanego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, usuwa dysproporcje między rozwojem przemysłu a rolnictwem. Pamiętać też trzeba, że w ub. kwartale naród radziecki zwycięsko i przedterminowo zakończył budowę kanału Wołga — Don, kanału imienia Lenina — pierwszej stalnowskiej budowli komunizmu.

W tym samym czasie na kapitalistycznym zachodzie, pod dyktando amerykańskim, kurczy się coraz bardziej produkcja przemysłu, pracujące go dla potrzeb ludności cywilnej, rolnie bezrobocie i niedza.

P OKOJOWE osiągnięcia budownictwa radzieckiego napawają otuchą i optymizmem nie tylko naród radziecki, ale również narody demokratycznej ludowej, które kroczą do socjalizmu, naprzeciw trudnościom, usuwając stopniowo wszystkie przeszkody na tej drodze. Narody zaś krajów kapitalistycznych, walczące przeciw polityce wojny i bezrobocia, o pokój i przyjaźń, kolają przyczynową, każdy nowy sukces społeczeństwa radzieckiego z pokojową polityką ZSRR na arenie międzynarodowej.

Sukcesy gospodarki socjalistycznej zadają cios za ciosem kłamliwej propagandzie amerykańskiej, usiłującej zniekształcić sens polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, polityki zdążającej do zapewnienia możliwości pokojowej pracy dla narodu radzieckiego i wszystkich narodów świata, pokojowego współzycia państw o różnych ustrojach.

Realizacja planów gospodarczych Związku Radzieckiego wymaga również jego obronności i potęgę we wszystkich dziedzinach. Im potężniejszy zaś jest Związek Radziecki, tym korzystniejszy staje się dla obozu pokoju stosunek sił między światem demokracji i socjalizmu a światem imperialistycznym. Stąd też radość narodów radzieckich z osiągniętych sukcesów dzieła wspaniałej wojny o pokój na całym świecie.

Z. K.



— Demarches już były — powiedział, jakby w tych sprawach on jedynie był decydującym autorytetem. — Naturalnie, że zachód patrzy na to zaleństwo z wyraźną dezaprobatą. Na początku rozmowy się zabezpieczenia i honorowania swych przedwojennych inwestycji, później niewątpliwie przyćśnię nas tak, że nam tchu zabraknie.

— Jak pan to sobie wyobraża? — spytał Trnec, z zainteresowaniem pochylając się naprzód.

Inż. Rosmus podniósł brwi:

— Sposobów jest wiele. Będą nam potrzebne zagraniczne pożyczki, żebyśmy mogli odbudować naszą zniszczoną gospodarkę. A wtedy na pewno Zachód postawi swoje warunki. Będzie nam potrzebny surowiec, zawsze importowaliśmy najważniejsze surowce. I tu niewątpliwie zagranica zacznie wywierać na nas nacisk.

Doktor Markow długo wystukiwał nad popielniczką swojego papierosa, patrząc w jego rozżarzony koniec.

— Z tego punktu widzenia bombardowanie naszych fabryk pod koniec wojny także możemy traktować jako starannie przygotowane posunięcie — zauważył z pewną miną człowieka, którego bystremu umysłowi udało się właśnie uchylić kurtynę nad skomplikowaną grą wyższej, międzynarodowej polityki.

— Naturalnie — wzruszył ramionami Rosmus. — Czy sądzi pan, że Anglosasi nie byli dokładnie poinformowani o wszystkim, cośmy sobie upieklili w Moskwie? Czy mieli przyglądać się temu z założonymi rękoma? Żaluje tylko, że nie upierali się przy tym, by zająć całe nasze państwo swoją armią.

Wszyscy obecni westchnęli, a Trnec znowu pochylwszy się do przodu, spytał niecierpliwie:

— A więc pan uważa, że dzisiejsza sytuacja nie jest definitywna?

Inż. Rosmus wystukał tytoń z fajki i powiedział trochę mentorskim tonem:

— Podalem kilka powodów, dla których międzynarodowe czynniki z całą pewnością będą się przeciwstawiały zbolszewizowaniu naszego państwa. Ale proszę, zastanówmy się dalej. Czy spytal kto narodu, co o tym wszystkim sądzi? Powtarzam, upaństwowienie zostało postanowione przez rząd, który jest mniej lub więcej samowolnym skupiskiem radykalizujących polityków. Nikt ich nie wybrał, ale są, rządzą i robią nieprawdopodobne głupstwa. Ale przecież w końcu muszą nadejść wybory. Przygotowują je na mój przyszły rok. I właśnie na tych wyborach musimy i mi skupić całą uwagę. Twierdzą, że wszystkie straszaki w rodzaju proletariatu, czy klasy robotniczej, to bzdura. Nie jesteśmy narodem proletariackim. Gdzie są nasi rjownicy, mali przedsiębiorcy, rzemieślnicy, rzemieślnicy i w ogóle cała inteligencja?

Trnec klasnął w dłoń, a dr Markow ująwszy kieliszek z koniakiem powiedział ewym głębokim, melodyjnym głosem:

— Wspaniale! Inżynier Rosmus wyraził myśl i pragnienia nas wszystkich. Proponuję wypić za powodzenie tych wyborów i w ogóle nas wszystkich, co powstrzyma zagnany rozwój bolszewizmu w naszym kraju!

Powstał, stuknął się kieliskami, uśmiechając się do siebie przyjaźnie, po czym Trnec powiedział:

— Całkowicie zgadzam się z inżynierem Rosmusem. Ale niech pan pozwoli zadać sobie jedno pytanie. Czy mamy liczyć jedynie na rezultat wyborów?

Inż. Rosmus wyjął z kieszeni drugą fajeczkę i zaczął napychać ją z wielką powagą, jakby całkowicie pochłonięty tą ważną robotą.

Minęła chwila milczenia, w której mógł się należeć nasyć satysfakcją, że wszyscy czekają na jego słowa, że jego opinia jest decydująca.

— Żadna dobrze przygotowana walka — zaczął powoli i z przerwami, bowiem zapalał przy tym fajkę — nie liczy tylko na jedną możliwość. A to, sądzę, można nazwać walką, chociaż się nie strzela. Na co więc jeszcze możemy liczyć? Jakże środki jeszcze pozostały, chociaż cios, zadany nam upaństwowieniem, jest bardzo ciężki?

Rozetrzął się po swych słuchaczach, wypuścił mały obłoczek dymu i, nie doczekawszy się odpowiedzi, zadowolony ciągnął dalej:

(d. c. n.)

